Nr. 24. Lwów dnia 16. Czerwca 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

W sprawie zakupna nawozów sztucznych na lato i jesień.

Ponieważ z powodu manewrów cesarskich ekspedycya nawozów sztucznych będzie tego roku bardzo utrudniona w drugiej połowie sierpnia i z początkiem września, przeto prosimy naszych P. T. Członków uprzejmie i usilnie, aby nawozy sztuczne zamawiali wcześniej.

Potrzebną ilość nawozów musimy z góry zamówić i dlatego prosimy już teraz o jak najrychlejsze zamówienia na jakiekolwiek termina, abyśmy mogli zoryentować się i zarządzić co należy.

Z Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gosp.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy artykuł: „W sprawie notowań cen płodów rolniczych“.

Kultura owoców w Austryi.

(Ciąg dalszy.)

Konkurencyę robią Austryi swoimi produktami owocowemi: Ameryka — tak Stany Zjednoczone jak i Kanada — tudzież Włochy. Import amerykański tak owoców świeżych jak suszonych i konfitur owocowych kieruje się głównie do Anglii i Niemiec, ale stąd w dalszym ciągu i do Austryi. Jest to przeważnie import jabłek. W roku 1897, najwydatniejszym pod względem produkcyi i wywozu owoców z Ameryki, import jabłek amerykańskich do Anglii doszedł cyfry 2,829.000 buszli (1 buszel = 36·35 litrów) do Niemiec 45.336 tonn czyli 453.360 cetnarów metrycznych, do Austryi 7846 cetnarów metrycznych.

Do Austryi przychodzą amerykańskie owoce na targ Wiedeński, ale stąd kierują się i na targi innych krajów koronnych i prowincyonalne. Jeżeli przyjmiemy wartość cetnara metrycznego owoców amerykańskich (ze względu na zwiększone koszta przewozu aż do Wiednia, zysk handlarzy, straty wynikłe z psucia się owoców) tylko już na 40 koron: to wartość roczna importu jabłek amerykańskich do Austryi przedstawi sumę 313.840 koron. To jest strata jaką wyrządza konkurencya amerykańska produkcyi owocowej austryackiej w jej zbycie wewnętrznym. Jest to jednak jeszcze strata mniejsza, którą producenci owocowi austryaccy o własnych siłach potrafią zwalczyć i pokonać,

ulepszając produkcyę i stosując ją do potrzeb targu i konsumcyi. Austryaccy producenci owocowi mogą bez trudu współzawodniczyć z cenami amerykańskich owoców. Cena owoców amerykańskich w handlu en gros - a tylko taką ceną musi się dziś zadowolić każdy producent — wynosi dziś 40—60 koron za cetnar metryczny i mniejszą nawet w przyszłości nie będzie, bo przy kosztach wielkich przewozu i pośrednictwa, producent amerykański i tak dostaje z tej ceny znacznie mniej a niżej pewnej granicy wprost mu się export nie opłaci. Tymczasem cena owoców austryackich na targach monarchii, również w handlu en gros wynosi 10—30 koron za cetnar metryczny. W odbycie więc wewnętrzym w obrębie monarchii, nie może konkurencya amerykańska na seryo zaszkodzić austryackim producentom owoców.

Natomiast może ona dla nich stać się groźną w odbycie zewnętrznym. Jabłka amerykańskie są tak wyborne, handel nimi tak umiejętnie jest zorganizowany a transport do Hamburga tak tani, że w Niemczech mogą one rozchodzić się w ogromnych masach, a z Niemiec i dalej do Danii, Szwecyi i Norwegii. Tem samem zaś mogą wyprzeć z targu niemieckiego i z targów wspomnianych dopiero co krajów, znaczną część exportowanych tam dziś owoców austryackich.

Ponieważ niebezpieczeństwo jest wspólnem i dla producentów owocowych niemieckich i austryackich, przeto subkomitet Rady rolniczej zaleca wprowadzenie w porozumieniu z Niemcami przy odnawianiu traktatu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi, cła ochronnego przeciw amerykańskim owocom, tak świeżym jak i suszonym, bo i tych import do Europy coraz bardziej wzrasta.

Obok importu jabłek amerykańskich zagraża też produkcyi owocowej austryackiej import pomarańcz z Włoch.

Wskutek wolności cłowej pomarańcz: napływają one do Austryi w takich masach, że zmniejszyły znacznie konsumcyę innych owoców w Austryi. Gdy cena targowa jabłek, przy handlu drobnym w Austryi a zwłaszcza we Wiedniu wynosi 48 do 60 halerzy za kilogram, można, w okresie największego importu pomarańcz dostać 10 sztuk wybieranych pomarańcz za 40 halerzy. Wyjątkowo niskie i korzystne dla importerów koszta transportu z Tryestu do Wiednia, potęgują jeszcze import pomarańcz i obniżają ich cenę.

Wolność cłowa pomarańcz datuje się od r. 1891. Gdy jeszcze w r. 1891 i w latach poprzednich przed wprowadzeniem tej wolności przeciętny roczny import pomarańcz do Austryi wynosił tylko 194.000 cetnarów metrycznych, to po dozwoleniu wolności cłowej w roku 1897 przedstawiał import pomarańcz z Włoch do Austryi cyfrę 686.000 cetnarów metrycznych a w pierwszej połowie roku 1899 doszedł do cyfry 583.000 cetnarów metrycznych!

To też subkomitet Rady rolniczej, uważa za konieczne aby przy odnawianiu traktatu handlowego z Włochami — który jak większa część traktatów, zawartych przez Austryę z innymi państwami gaśnie z końcem roku 1903 — nałożyć na pomarańcze włoskie, mierne cło ochronne.

Jako ostatni środek ogólnej natury, prowadzący do podniesienia austryackiej kultury owoców, zaleca subkomitet Rady rolniczej urządzenie odpowiedniej statystyki owocowej i należyte dalsze jej prowadzenie. Statystyka taka — którą zaczęły wprowadzać już inne państwa jak: Wirtembergia, Saksonia i Szwajcarya musiałaby podawać dokładne daty co do produkcyi i konsumcyi owoców: handlu owocami i exportu owoców w każdym kraju koronnym a następnie w całej Austryi. W tym celu, — żeby uzyskać dokładną podstawę dla takiej statystyki — trzebaby przedewszystkiem spisać wszystkie drzewa owocowe w każdym kraju koronnym, rozdzielić je wedle gatunku owocu, który wydają wieku i wydatności plonu. Przeprowadzenie tego spisu, utrzymywanie dotyczących cyfr w ciągłej ewidencyi, byłoby bardzo ułatwionem przez ustanowienie osobnych fachowych organów, o których wspomnimy niżej.

Ale też taka statystyka dozwoliłaby dopiero — gdyby daty zebrane przez centralne władze statystyczne poszczególnych krajów doszły do Ministeryum rolnictwa - mieć przegląd produkcyi owocowej i zapotrzebowanie owoców w różnych krajach koronnych i różnice lokalne produkcyi wewnątrz państwa wyrównywać. Zestawione rezultaty zbiorów i zapotrzebowania owoców mogłoby Ministeryum rolnictwa rozsyłać i zagranicę, do tych krajów, które obchodzi austryacki targ owocowy.

Po tych ogólnych środkach podniesienia kultury owoców w Austryi, które zaleca subkomitet Rady rolniczej przystępuje on w dalszym ciągu swego referatu do środków specyalnych, które mają służyć w tym samym celu.

Za pierwszy taki środek a zarazem najważniejszy uważa on: wprowadzenie starannej i według pewnego planu zorganizowanej nauki fachowej sadownictwa.

Subkomitet zaznacza, że i w tym kierunku zrobiono już niejedno w Austryi, podnosi dalej, że wobec różnorodnego ukształtowania się szkół rolniczych w poszczególnych krajach koronnych, trudno stawiać jakieś wnioski powszechnie obowiązujące, dla fachowej nauki owocarstwa, w niższych zakładach naukowych. Wyraża więc tylko do tej (niższej) nauki owocarstwa życzenie, ażeby posługiwano się jak najlepszymi teoretycznie i praktycznie fachowo wykształconymi nauczycielami i obfitym materyałem demonstracyjnym.

Natomiast główną uwagę radzi skierować na wyższą naukę owocarstwa, uważa że w państwie o tak rozwiniętej produkcyi owocowej, jak Austrya, gdzie zwłaszcza dla włościan kultura owoców może stanowić ważne źródło ubocznego dochodu, zajęcie się specyalne wyższą nauką kultury owoców jest ważnem zadaniem administracyi państwowej. W tym celu należałoby, sądzi, urządzić, przynajmniej jeden na całe państwo, fachowy zakład dla nauki wyższej owocarstwa, wyposażyć go w odpowiednie siły i środki naukowe, tak ażeby mógł kształcić fachowych a znających się na rzeczy techników kultury owocowej, którzyby później pracowali w zakresie kultury owoców czyto jako urzędnicy, nauczyciele czy jako kierownicy przedsiębiorstw owocowych*).

---

*) Istniejący w Klosterneuburgu rządowy zakład naukowy Oenologiczno-pomologiczny uważa subkomitet za niedostateczny.

Z zakładem tym musiałaby być połączoną stacya doświadczalna, którąby studyowała wszystkie pytania odnoszące się do kultury owoców, i spożytkowania ich w przemyśle, i u której interesowani z całego państwa mogliby zasięgać rad i wyjaśnień.

Ponieważ urządzenie takiego zakładu naukowego oenologiczno-pomologicznego wraz ze stacyą doświadczalną, byłoby połączonem ze znacznymi kosztami, na które może trudno byłoby Rządowi się zdobyć przeto subkomitet zwraca w swym referacie uwagę na to, czyby nie było możliwem na razie: przekształcenie kosztem Rządu, założonej już dawniej przez księcia Lichtensteina w jego dobrach Eisgrub i przez niego utrzymywanej, wyższej szkoły owocarstwa i ogrodnictwa w ten sposób by odpowiadało wszelkim wymogom fachowego zakładu dla kultury owoców. Dobra księcia Lichtersteina Eisgrub nie leżą wprawdzie w okolicy o bardzo rozwiniętej kulturze owocowej, lecz jest w nich zebrany bardzo obfity materyał demonstracyjny, który za zgodą księcia możnaby jeszcze pomnożyć: połączenie zaś nauki owocarstwa z nauką ogrodnictwa jakie ma miejsce w Eisgrub, nie jest wcale szkodliwem i widzimy je i za granicą (n. p. w Geisenheim nad Renem).

Drugim środkiem specyalnym zalecanym przez subkomitet Rady rolniczej dla podniesienia kultury owoców w Austryi jest ustanowienie w tym celu fachowych organów.

Aby wszystkie, zalecone przez subkomitet zarządzenia dla podniesienia kultury owoców, nie pozostały tylko czystą teoryą lecz owszem należycie i ze skutkiem mogły być wprowadzone w praktykę uważa subkomitet za konieczne ustanowienie specyalnych techników kultury owocowej, których zadaniem byłoby: kierować umiejętnie każdą ważniejszą akcyą w tej kulturze. Do pewnego stopnia spełniali i spełniają dotychczas to zadanie wędrowni nauczyciele rolnictwa a względnie owocarstwa. System wędrownych nauczycieli rolnictwa, zaprowadzony najpierw w Tyrolu przyjął się już we wszystkich krajach Cislitawii. Otóż i subkomitet chciałby tylko aby każda szkoła rolnicza obowiązkowo wysyłała nauczycieli swoich, także jako wędrownych dla nauczania tych właśnie przedmiotów które uczą w szkole: a więc nauczycieli specyalnych owocarstwa dla nauczania tego fachu w pewnem terytoryum. Fachowi ci wędrowni nauczyciele owocarstwa powinniby zaś w przekazanem im terytoryum podnieść kulturę owoców, nietylko przez nauczanie lecz i w inny sposób. A więc: robić próby i doświadczenia w zakresie kultury owocowej: pobudzać do zakładania spółek i stowarzyszeń owocowych; do tworzenia szkółek owocowych; urządzania wystaw i t. d. Dok. nast.

Dr. W. P.

W sprawie stłumienia gruźlicy u bydła.

skreślił

Fryderyk Fried
c. k. weterynarz powiatowy w Przemyślu.

Wzmagające się zainteresowanie sfer rolniczych dla szczepień dyagnostycznych tuberkuliną w naszym kraju, wskazuje wyraźnie, że i u nas gruźlica między bydłem szersze przybiera rozmiary. Jednostronne, zbyt lękliwe zapatrywanie wielu hodowców na ten fakt wymaga, by sprawę tę wyświetlić, sądzę tedy, że nie będzie od rzeczy, jeśli opierając się na obszernej nowszej literaturze wchodzącej w zakres tej sprawy i na licznych wypadkach dokonanych przezemnie szczepień dyagnostycznych, omówię tu kwestyę stosowania tuberkuliny i właściwych środków zaradczych.

Tuberkulina jest przetworem pochodzącym z wymiany materyi prątków gruźliczych, sama jest wolną od tych prątków, a temże samem nie może wywołać gruźlicy u sztuk nią zastrzykniętych. Środek ten zastósowano dotąd u setek tysięcy sztuk i nie zauważano nigdy po jego użyciu żadnych trwalszych zaburzeń. Działanie tuberkuliny w organiźmie zwierzęcym, dotkniętym gruźlicą, zasadza się na właściwej zadrażnieniu ognisk gruźliczych. Zadrażnienie to wywołuje w następstwie reakcyę ze strony organizmu objawiającą się podwyższeniem ciepłoty ciała. Wzniesienie się ciepłoty po nad 40° C a o 1° ponad najwyższą temperaturą, stwierdzoną przed szczepieniem, uważamy za typowe i orzekamy, że sztuka, która tak na tuberkulinę reaguje, jest gruźliczą. Reakcye nie sięgające 40° C. uważamy za wątpliwe. Podniesienie się ciepłoty rozpoczyna się zazwyczaj w 8—15 godzin po szczepieniu i trwa około 5—11 godzin. Mniej więcej dwie godziny przed wzniesieniem się ciepłoty występują u niektórych sztuk dreszcze w formie drgawek skórnych i objaw ten, jak kilkakrotnie miałem sposobność się przekonać, jest zawsze zwiastunem silnej reakcyi. Sztuki takie reagują ciepłotą 41° C. i wyższą. Podczas trwania podwyższonej ciepłoty nie zauważałem nigdy znaczniejszych zaburzeń ani pod względem łaknienia ani pod względem udoju. Nawet u krów cielnych, które w dniu szczepienia lub podczas reakcyi się cieliły, również żadnych poważniejszych zaburzeń nie zauważałem. Przymioty te zjednały tuberkulinie wielu zwolenników i z początku witano środek ten z wielkim zapałem, mniemano bowiem, że przy jego pomocy uda się wkrótce stłumić gruźlicę. Niestety, jak dotąd, nadzieje nie zupełnie się ziściły. Wina nie leży w tuberkulinie, przeciwnie, tuberkulina sama, jak się w licznych przypadkach przekonać mogłem, jest środkiem pod względem rozpoznawczym wprost niezrównanym. Dotychczasowy brak sukcesu spowodowany jest urządzeniem przeważnej ilości gospodarw, uniemożliwiającem przeprowadzenie tych konsekwencyj, które są celem stósowania tuberkuliny u bydła rogatego. Na mocy dostępnej mi literatury, moich własnych doświadczeń, oraz dat statystycznych w różnych oborach i tutejszej rzeźni przezemnie zebranych, dochodzę do przekonania, że gruźlica jakkolwiek coraz bardziej się szerzy, to jednak zawsze jeszcze nie doszła do tak rozpaczliwych granic, o jakich mowa za granicą, a szczególniej w Niemczech. Okoliczność ta jest bardzo ważną i dziś możnaby u nas ograniczyć dalsze szerzenie się gruźlicy kosztem znacznie mniejszym, aniżeli to będzie możebnem za lat kilka, jeśli puścimy sprawę tę luzem Podniesienie hodowli w kraju bez zwracania uwagi na gruźlicę, niszczącą dobrobyt rolników polegający w znacznej części na żywym inwentarzu, nie da się wcale pomyśleć, jeśli się zważy, że choroba ta w oborach powoduje ubytek mleka, zmiejsza płodność krów, a temże samem ilość przychowu, dalej, że wskutek gruźlicy zwierzęta karłowacieją i nie opłacają kosztów

dnak nie możemy. Sprawa tłumienia gruźlicy jest ze względów ekonomicznych i sanitarnych sprost piekącą i wymagać będzie wiele czasu i trudu. Rząd sam bez współdziałania wszystkich interesowanych sfer zarazy tej nie stłumi i dlatego nie oglądając się na akcyę rządową w nieokreślonym jeszcze czasie przedsiębrać się mającą, sami wedle sił i możności wstrzymujmy pochód gruźlicy, by w ten sposób ułatwić i przyspieszyć zupełne jej wyrugowanie.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

IX posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego Galic. odbyło się dnia 9. czerwca b. r. pod przewodnictwem hr. Stadnickiego Stanisława.

Obecni; pp. Cielecki Artur, Frommel Juljusz, Dr. Skałkowski Tadeusz, Schnell Oskar, Tyniecki Władysław, Wiesiołowski Adolf, Dr. Miczyńki Kazimierz i sekretarz p. F. Skrochowski.

PP. Brzykczyński, Dr. Pilat, M. Onyszkiewicz, Wł. Kraiński. Dr. Szyszyłowicz, hr. Brunicki ks. Lubomirski i ks. Wł. Sapieha usprawiedliwili swoją nieobecność.

Hr. Stadnicki zdał sprawę z konferencyi z JE. Bilińskim gubernatorem Banku austro węgierskiego w sprawie desideratow rolników do Banku, które w osobnym memoryale pszedstawione zostały. JE. przyrzekł słuszne te żądania o ile się tylko da uwzględnić.

Zawiadamia następnie, że wysłał imieniem naszego Towarzystwa telegram na Jubileusz Wszechnicy Jagielońskiej.

Na ogólne zebranie bratniego Towarzystwa roln. krakowskiego dnia 11. b. m. wybrano jako delegatów PP. Wiceprezesa Dr. Pilata i Artura Zarembę Cieleckiego.

Na zjazd delegatów Towarzystwa kółek rolniczych swołany do Łańcuta na 4. i 5. lipca b. r. wybrano PP. prezesa hr. Stadnickiego, ks. Władysława Sapiehę i ks. Witołda Czartoryskiego.

Sekretarz Skrochowski zdawał sprawę o kursach ogrodniczych weterynarskich i wędrownych dla lnu i konopi. Kursa te są już odnośnie do dawniej powziętych uchwał przygotowane i zewsząd gdzie one odbyć się mają nadeszły zadawalniające odpowiedzi i zgłoszenia.

Dr. Miczyński zdawał sprawę o podręcznikach gospodarskich i zawiadomił obecnych, że sprawa ta postępuje i obydwa projektowane podręczniki a mianowicie tłumaczenia dzieł: Hucka „*Grassamen zucht*“ i Böhmera *Ernten u. Konserviren der Landw. Futterpflanzen* niebawem już do druku zostaną oddane.

P. Wiesiołowskiego delegowano na wystawę bydła czerwonego polskiego do Szczyrzyca w pow. pod Limanowskim, która się tam odbędzie 7. lipca b. r.

Oddz. Przemyskiemu, który urządza w tym roku w końcu lipca konkurs maszyn i narzędzi rolniczych dano do dyspozycyi 3 medale srebrne i 6 bronzowych jakoteż 6 listów poohwalnych Towarzystwa.

Poruszną przez p. Fromla sprawę ogólniejszego przeprowadzenia ustawy o licencyonowaniu buhajów gminnych która jeszcze w wielu kierunkach chroma pomimo ciągłego powtarzania żądań jej bezwzględnego przestrzegania, odesłano do Sekcyi hodowlanej, która na jesienne posiedzenia wygotuje odpowiednie wnioski.

P. Cielecki porusza sprawą zaostrzania i rozszerzania ciągle drogą rozporządzeń ministeryalnych przepisów ustawy o ubezpieczaniu robotników od wypadków; sprawę tę przekazano Sekcyi ekonomicznej. (Patrz odpowiedź w Korespondencyi od Komitetu na str. 238 przyp. Red.)

W końcu zgodnie z propozycyą dyrekcyi Wyższej Szkoły rolniczej w Dublanach, pozostawiono uczniowi IIgo roku Godlewskiemu styp. z fundacyi Amalii hr. Stadnickiej aż do skończenia szkoły.

Próba siewników do nawozów sztucznych.

W końcu maja b. r. odbyła się w Berlinie próba siewników do nawozów sztucznych zarządzona przez Niemieckie Towarzystwo rolnicze. Była to trzecia z rzędu tego rodzaju próba, pierwszą bowiem urządzono w r. 1888 we Wrocławiu a drugą w 1895 w Kolonii. Stanęło obecnie do konkursu 18 maszyn i te podzielono na 3 klasy zaliczając do Iej maszyny do wszystkich nawozów sztucznych bez wyjątku. Do IIej maszyny tylko do sypkich nawozów jak żużle, kainit, saletra, w IIIej porównywano ręczne potrząsacze do saletry. Próbowano naprzód każdą maszynę przez obracanie koła na miejscu, aby się przekonać czy mechanizm funkcjonuje należycie, kiedy siewnik jest wolny od wstrząśnień, a dopiero następnie wykonywano próby w polu, mierząc dokładnie ilość wysiewu i równomierność rozsypania.

Wyniki z tegorocznej próby uzupełniają rezultaty dwu poprzednich konkursów i mogą dać cenne wskazówki dla rolników, chcących się w te maszyny zaopatrzyć.

W klasie Iej siewników uniwersalnyah pierwszą nagrodę otrzymała: a) fabryka Kuxmanna i Ski w Bielefeld za maszynę systemu „*Westfalia*“ b) fabryka akcyjna pomorska w Strahlsund i Barth za system znany u nas najwięcej „*Patent Schlör*“. Drugiej nagrody nie dano, 3cią dostał p. M. Liesegang, właściciel dóbr z Prus wschodnich.

W klasie IIej do sypkich nawozów, dostał pierwszą nagrodę E. Hampel fabrykant z Haunold pod Gnadenfrei na Szląsku; drugą znowu Pomorska fabryka akcyjna w Stralsund i Barth za „*Patent Schlör*“.

W porównaniu z dawniejszemi tego rodzaju próbami należy dodać, że maszyna „*Westfalia*“ patent Kuxmann i Ska, która w Kolonii przed 5ciu laty z drugą nagrodą wyszła, obecnie została uznaną za równie dobrą jak doskonała „*Patent Schlör*“. Co do równomierności wysiewu to siewnik Schlör'a jeszcze zawsze stoi na czele i żadna inna maszyna go nie przewyższa, nawet „Westfalia“. Natomiast ta ostatnia pat. Kuxmanna odznacza się prostotą konstrukcyi, łatwiejszą obsługą i wymaga mniej straty czasu przy napełnianiu etc., zaczem idzie że więcej wykonywa roboty na dzień. Siewnik Lieseganga był tylko 2·5 *m* szeroki zatem o małej dziennej robocie, wogóle cały mechanizm jeszcze ulepszenia wymaga.

W klasie drugiej do sypkich nawozów a więc wyłączeniem superfosfatów, które się rozsmarowują, otrzymała jak powiedzieliśmy pierwszą nagrodę maszyma Hampla z Haunold z powodu wielkiej prostoty w budowie. Maszyna Schlöra działała tutaj równie dobrze wobec jednak pojedynczej budowy, siewnika Hampla który wystarcza najzupełniej do sypkich nawozów przyznano tamtej tylko IIgą nagrodę. Rozumie się jednak samo przez się, że w tej drugiej klasie pracują dobrze wszystkie te maszyny, które jako uniwersalne w Iszej klasie premiowane zostały.

Z ręcznych potrząsaczy do saletry nagrodzono pierwszą nagrodą potrząsacz „Ideal“ dostawiony przez Wachtla z Wrocławia pierwotnie patent A. Dobry'ego w Młodobolesławiu (Jungbunzlau) w Czechach, który swego czasu opisano obszerniej w Rolniku z r. 1898 Nr. 21 i 22. *K. M.*

Polemika: jeszcze o rzepaku

W odpowiedzi na podane przezemnie rady dla gospodarstw cierpiących na brak robotnika, w których radzę wyłączyć rzepak z płodozmianu, p. J. Turnau w artykule umieszczonym w Nr. 21 Rolnika zbija moje zapatrywanie, udowadniając całą sprawę zupełnie przeciwnie.

Sądzę, że kilka słów więcej w tej sprawie nie będzie zbytecznem, pozwolę więc sobie na każde twierdzenie szan. autora odpowiedzieć mojem zapatrywaniem zdobytem 15 letnim doświadczeniem w kraju i zagranicą.

Przedewszystkiem zdaje mi się, że sz. autor bierze przykład z własnej administracyi majątku, gdzie gospodarstwo rolne jest w wyższej kulturze, stosunki uregulowane, płodozmian stały i chociażby robotnik był trudny, nie da się w nim odczuć brak jego tak, jak tam, gdzie gospodarstwo dotąd niemogło się rozwinąć, dla braku rąk roboczych, gdzie obecnie należy mieć na względzie każdą pojedynczą jednostkę, o którą zmniejszyć można ilość rąk do pracy. Czy rzepak należy uważać jako (rentujący się bardzo nie przeczę) zimowy przedplon pod oziminę kłosową, czy też można go zastosować w płodozmianie jako ozimnę i o tyle zmniejszyć pszenicę, nie chcę się nad tem rozwodzić, zwracam jednak uwagę, że rzepak daje bezwarunkowo wiele mniej i wiele gorszej słomy od oziminy, na co nie można nie zwracać uwagi u nas, gdzie ilość wyprodukowanego nawozu jest jeszcze wogóle za małą, a tembardziej gdzie gospodarstwo dopiero tworzyć się zaczyna i nietylko ilość wyprodukowanego ziarna, ale ilość wyprodukowanej słomy a temsamem ilość nawozu jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. O ile, z jakim skutkiem dałby się nawóz zastąpić sztucznemi nawozami rozstrzygnąć na razie nie można nieznając gleby i nie mając na niej dokładnych doświadczeń, co do ich użycia, w każdym jednak razie kwestya nawozu zawsze jest zbyt ważną, aby w tym wypadku nie zwrócić na nią uwagi. Chyba tam można go zastosować. gdzie płodozmian jest uregulowany oparty na silnej pomocy sztucznych nawozów. Po drugie sprzęt pszenicy uskutecznić można żniwiarkami, albo nawet żniwiarkami-wiązarkami, co przy rzepaku zastósować się nie da: nie chcąc go w połowie wymłócić, trzeba wszystko rznąć rękami i licząc nawet po 6 ludzi na morgę przy małej ilości rzepaku 25 mórg, trzeba 150 ludzi w kilku dniach mieć zapewnionych. Rzepak ostatecznie dojrzewa w kilku dniach, nie cierpi zwłoki tak długiej jak pszenica lub żyto i nie da się uchronić zapomocą półkopków od deszczu. Sposób aby siać rzepak częścią rychlej, częścią później jest także bardzo niepewny, dojrzewanie rzepaku zależy głównie od stanu pogody i jeżeli będą silne gorąca rzepak doścignie równo, bez względu na czas jego zasiewu Twierdzenie, że w czasie sprzętu rzepaku, sprzęt siana i uprawa kartofli jest już zwykle skończona, odnosić się także może tylko do gospodarstw w lepszej kulturze, wiecej zagospodarowanych, jeżeli nie przyjdą przeszkody jak w 1894 r. kiedy deszcze absolutnie nie pozwalały rozpocząć sprzętu siana dopiero w drugiej połowie czerwca i obrabiać kartofle, lub jak w roku bieżącym kiedy susza wstrzymuje przyrost traw i sprzęt siana musi być opóźniony. Następnie przy łąkach lichszych, dających jeden sprzęt siana trudno go przyspieszyć, chociażby przy nadzwyczajnej energii i umiejętności kierującego, która w każdej gałęzi gospodarstwa zarówno jest potrzebną. Zgadzam się zupełnie z zapatrywaniem sz. autora, że w tym czasie kartofle powinny być obrobione. Zachodzą jednak częste wypadki nie z winy gospodarza, że obrabianie kartofli opóźnić się musi. Wielkim błędem jest obradlać kartofle kiedy ziemia zadużo posiada wilgoci lepiej więc odłożyć trochę okopywanie, aniżeli pole zachwaścić; Często się także okaże potrzeba, że w ziemiach nie wyrobionych po ostatnim obradlaniu wskazanem jest przejść kartofle motyką, aby usunąć chwasty przez płużek zostawione, co sowicie się w zwyżce plonu opłaci. Nie mówię tu wcale o intenzywnej uprawie kartofli, ale znów zbytnie zmniejszenie okopowizn wpłynąć może ujemnie na cały płodozmian.

Biorąc te wszystkie względy pod uwagę, siew rzepaku przy wielkim braku robotnika mojem zdaniem nie jest odpowiedni*).

R. Rościszewski.

W sprawie notowań cen płodów rolniczych.

Nie potrzebujemy tutaj szeroko dowodzić jak ważną rzeczą dla każdego rolnika gospodarza byłyby niezawodne informacye o cenach płodów rolnych; rzecz to powszechnie znana a zarazem kwestya jedna z najtrudniejszych do rozwiązania. Wiadomo również powszechnie iż ceny zestawiane czy to przez większe firmy handlowe, choćby najrzetelniejsze, czy też przez urzędy targowe miejskie, a ogłaszane w pismach codziennych i fachowych, aż nadto często nie odpowiadają cenom faktycznym; mają one raczej względną porównawczą, ale nie absolutną wartość, pozwalają bowiem jedynie wnosić o ruchu cen ku zwyżce lub ku zniżce i podług tego regulować ceny lokalne.

Wobec zatem tej trudności otrzymania drogą oficyalną cen istotnie płaconych, byłoby rzeczą niezmiernej wagi, aby rolnicy sami, w poczuciu solidarności zawodowej informowali wzajemnie jedni drugich o cenach za pośrednictwem organu na ich usługi zupełnie oddanego i strzegącego ich potrzeb. — Takim właśnie pragnie być „Rolnik“, jednakże w pełni osiągnąć swój cel może jedynie przy chętnej pomocy i dobrej woli swych Czytelników.

Odzywamy się zatem do tej dobrej woli wszystkich naszych Czytelników i Przyjaciół z usilną prośbą by zechcieli jak najliczniej zapełniać rubrykę którą w dzisiejszym numerze otwieramy:

„Ceny otrzymane przy rzeczywistej sprzedaży.“

W rubryce tej podawać będziemy wszelkie wiadomości o cenach istotnie za płody rolnicze otrzymywanych przy sprzedaży w różnych okolicach kraju w miarę nadsyłanych nam doniesień.

Wystarczy po każdej sprzedażnej transakcyi donieść na kartce **dzień miejscowość i cenę sprzedaży produktu rolnego** tudzież dla wiarygodności podpis (który jednak nie koniecznie ma być ogłoszony).

Korzyści z ogłoszenia cen takich rzeczywistych, z różnych stron, odrazu chyba są widoczne. Staną się one cenną informacyą dla innych rolników mających coś sprzedać: uchronią od błędów zbytniego polegania na notowaniach ogłoszonych w pismach codziennych, a polegających często na tendencyjnych informacyach firm interesowanych.

Nie wątpimy, że wszyscy rolnicy w chwili obecnej, gdzie zależy na wyzyskaniu każdej sytuacyi, nie zapoznają tych korzyści, że zatem prośba nasza nie pozostanie bez skutku — a zanosimy ją w imię dobra ogólnego. *Redakcya.*

---

*) Zamieszczając odpowiedź, powyższą musimy jednak dodać, że Szan. Autor nie uwzględnił w niej jednego momentu przemawiającego na korzyść rzepaku t. j. możliwości zyskowniejszego ugorowania, które właśnie w extenzywniejszem gospodarstwie może być korzystnem; zmniejszając obszar obsiewany, zmniejsza się tem samem trochę potrzebę robocizny.

(*Przyp. Redakcyi*).

KRONIKA.

Memoryał przeciw zakazom i ograniczeniom przywozu galicyjskiego bydła i świń. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych uważał za swój obowiązek wystąpić w imieniu włościaństwa z obszernem zażaleniem do c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych przeciw zakazom i ograniczeniom wywozu galicyjskich zwierząt racicowych a głównie nierogacizny. W ostatnich czasach bowiem wydały władze administracyjne innych krajów koronnych Austryi cały szereg zarządzeń przeciw galicyjskiemu obrotowi zwierząt racicowych, zarządzeń, nie odpowiadających istniejącym postanowieniom i urządzeniom prawnym, a krzywdzących pośrednio w wysokim stopniu włościaństwo galicyjskie. Zarząd główny w memoryale tym przeprowadził dowód, że zastosowano do nierogacizny pochodzenia galicyjskiego zarządzenia weterynaryjno policyjne ostrzejsze, niż wobec nierogacizny pochodzącej z Węgier a nawet z Prus. Różne ograniczenia nie opierały się wcale na bezpośrednich ministeryalnych reskryptach, ale na rozporządzeniach namiestnictw innych krajów koronnych; co więcej, nawet urząd gminny w Bielsku uważał się za uprawnionego do wydawania zakazów na przypęd względnie dowóz bydła rzeźnego z sąsiedniego powiatu bialskiego. Wykazano zatem, że władze krajowe nie są uprawnione do wydawania zakazów przeciw innym krajom, względnie przeciw Galicyi, bo to jest przeciwne duchowi ustawodawstwa o zarazach i jedności austryackiej monarchii. Zakończono zażalenie prośbą, aby c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych jak najprędzej prawną przeciwstawiło tamę: 1) zakazom przywozu, 2) ograniczeniom wolnego obrotu zwierząt galicyjskich, w wypadkach, gdyby która władza krajowa pozwalała sobie przekroczyć prawem zakreślone granice. Dla obrotu galicyjskiego nic żąda się niczego więcej, jak tej samej ochrony, z jakiej korzysta obrót węgierski, który jest wobec Austryi zagranicznym. Odpisy memoryału przesłano równocześnie do ministerstwa rolnictwa, handlu i dla Galicyi.

Zakończenie walki o tomasówkę. W dniu 16. maja odbyła się w Wiedniu pod egidą c. k. Ministerstwa rolnictwa ankieta złożona z przedstawicieli stowarzyszeń rolniczych, aby się zastanowić nad warunkami proponowanemi przez fabryki mączki Thomasa. Warunki te streszczają się w tem, że stosownie do żądań rolników sprzedaż mączki Thomasa ma się na przyszłość odbywać nie wyłącznie na podstawie zawartości ogólnej kwasu fosforowego, ale na życzenie kupującego także i podług zawartości kwasu fosforowego rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym, i że stosunek ceny jednego i drugiego kwasu ma być taki jak w Niemczech ogólnie przyjęto. W tym względzie zatem ustąpiły fabryki przed żądaniami kół rolniczych, natomiast jednak nie udało się osiągnąć zniżenia cen za kwas fosforowy w żużlach i zostały one przez związek fabryk oznaczone na 33 halerze za 1 kg.% kw. fosf. rozpuszczalnego w kw. cytr. Wobec tego że wszelkie starania podjęte nawet ze strony c. k. Ministerstwa rolnictwa, aby skłonić fabryki do obniżenia ceny na 30 hl. za 1 kg.% spełzły na niczem, niemieckie stowarzyszenia rolnicze w Czechach na Morawie i niższej austryi uważają dalszą walkę za zupełnie bezowocną i uchwaliły zwolnić członków swych od boykotowania fabryk żużli.

Komitet wybrany dla spraw tego boykotu rozwiązał się wskutek tego postanowienia. — Fabryki więc wyszły zwycięzko z walki — ustąpiły tylko w jednym punkcie, wprowadzając natomiast nowe podniesienie cen. O ile to wpłynie na zmniejszenie się konsumcyi żużli przesądzać trudno na razie.

Obniżenie ceny dzierżaw w Niemczech. Coraz częściej czyta się w gazetach rolniczych niemieckich o obniżeniach dzierżaw w większych majątkach. Za jednę z domen księcia brunświckiego, która przez ostatnie 16 lat przynosiła 63.000 marek rocznie, ofiarował tensam dzierżawca 31.000 marek, jego konkurent ofiarował nawet tylko 30.000 marek.

Dostawy dla wojska. Intendentura korpusu 11go podała do wiadomości przepisy i rozporządzenia wydane celem ułatwienia zakupna artykułów spożywczych i paszy, tudzież opału wprost od producentów rolników. Przepisy te oraz wykazy zapotrzebowanych ilości rozesłane zostały jak corocznie do wszystkich towarzystw rolniczych i starostw, w obszernem zestawieniu.

Termina dla zobowiązań co do dostawy siana upływają 30. Czerwca, co do dostawy owsa, żyta i mąki żytniej 31. sierpnia. — Dla dostaw drzewa opałowego nie ma ograniczonego terminu zgłoszeń.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Odciśnięcia od siodeł i uprzęży — leczy się najskuteczniej i najszybciej w następujący sposób. Ranę zmywa się najpierw doskonale rozczynem kwasu borowego, używając do tego czystego płatka. Oczyszczone miejsce, skrapia się raz jeszcze wspomnianym wyżej rozczynem, smaruje i zapudrowuje mocno mączką kartoflaną. W ten sposób zabezpiecza się ranę przed dostępem powietrza, skutkiem czego lepiej i prędzej się zagaja. Opatrunek ten powtarza się dwa razy dziennie, rano przed wyjściem koni do roboty i wieczorem po powrocie ich do stajni.

Błędy, popełniane przy zabezpieczeniu od gradu. Pierwszym błędem, który niejeden a mianowicie mali posiadacze gruntu popełniają jest ten, że wcale niezabezpieczają, aby kwotę za premię zaoszczędzić. Jest to mylna i nieoględna oszczędność a wszyscy przyjaciele rolników od długich lat dążą do usunięcia tego błędu. Drugim błędem jest za niskie zabezpieczanie się. Plon podaje się tylko na piąte ziarno, gdy tymczasem faktycznie na dziesiąte ziarno zabezpieczonym być powinien. Taksamo przyjmuje się nieodpowiednie ceny, aby tylko jakieś parę złotych premii zaoszczędzić. Gdy nastąpi gradobicie, wtenczas wypadnie przy niskiem zabezpieczeniu także małe wynagrodzenie, bo kto tylko połowę żniwa zabezpieczył, może otrzymać wynagrodzenie tylko połowę szkody. Trzecim błędem jest, że rolnicy część plonów nie zabezpieczają wcale. Jeden zabezpiecza tylko ozimine, ale żadnego siewu wiosennego, inny tylko żyto ale pszenicy nie, a tak ma każdy jakąś specyalność. Jestto atoli tylko inna forma niezabezpieczania, a co już powyżej powiedziano daje się także tutaj zastosować. Czwartym błędem jest nieszczęsne opóźnianie sie ze zabezpieczeniem, gdy zboże już kłosuje i czas kwitnienia nastaje. Przytem nieraz zawita gradobicie wcześniej, niż się zabezpieczenie uskuteczni, a w ten czas ma się do Towarzystwa różne niesłuszne pretensye. Towarzystwo w ten czas ma bezzwłocznie szkodę ocenić i wynagrodzenie zaraz zapłacić, czy plon był zabezpieczony czy nie, a zwłaszcza na podstawia przeszłorocznego zabezpieczenia. Towarzystwa obchodzą się wprawdzie w takich wypadkach nieraz bardzo uprzejmie, przedłużają przeszłoroczne zabezpieczenie na przyszły rok i wynagradzają szkodę w stosunku przeszłorocznej policy, ale w tem leży znów źródło sporów, które przez rychłe zabezpieczenie plonów uniknąć by się dały, a jest z resztą rzeczą li tylko dobrej woli Towarzystw asekuracyjnych.

Dla tego jeszcze raz: rolnicy zabezpieczajcie wasze plony zawczasu od gradobicia!

Do czyszczenia części maszyn nadaje się dobrze rozczyn parafiny w nafcie. Naskrobać parafiny do flaszki zalać naftą i zakorkować: po kiku dniach rozczyn jest gotowy jeżeli od czasu, do czasu flaszką się wstrząśnie. Rozczynem tym smaruje się zanieczyszczone lub zardzewiałe przedmioty metalowe a po upływie doby wyciera się mocno płatkiem wełnianym. Wówczas rdza oraz zagęstniały olej smarowy i t. p. puszczają.

Leczenie biegunki kreoliną. Weterynarz niemiecki Kramel zastosował z dobrym skutkiem w kilku przypadkach kreolinę u koni przeciwko biegunce. Koniowi, który przez cztery dni chorował na biegunkę, zadawano trzy razy dziennie łyżeczkę od herbaty kreoliny w kleiku owsianym; po czwartej dawce biegunka ustała. U rocznego źrebięcia trwała przez sześć dni biegunka z gorączką i przyspieszeniem pulsu. Zarządzono okłady z zimnej wody, lewatywy z wody z mąką i zadawanie trzy razy dziennie po łyżeczce kreoliny w $^3/_4$ litra kleiku owsianego; po kilku dniach nastąpiło zupełne wyleczenie. Wałach 10-letni chorował od dwóch miesiecy na biegunkę; i w tym przypadku zadawanie przez cztery dni kreoliny doprowadziło do zupełnego wyleczenia. *(Oesterr. land. Wochenschr.)*

Korespondencya od Komitetu.

JW. P. A. Z. C. w Had. Rozporządzeniem ministeryalnem z 23. sierpnia 1899 r. 163 dz. u. p. zaprowadzony został nowy podział na klasy niebezpieczeństwa celem ubezpieczenia robotników od wypadków. Wciągnięcie siewników w zakres tego ubezpieczenia oraz wstawienie sieczkarni w klasę XI, zaś żniwiarek w klasę XII dało powód komitetowi do przedstawienia, które pod dn. 14 lutego dol. 88 wniósł do ministerstwa rolnictwa i spraw wewnętrznych tudzież do Koła polskiego.

Co się tyczy młocarń konnych to te dawniej były w klasie X względnie XII a obecnie są wszystkie w X, nie nastąpiło zatem pogorszenie w zaklasowaniu. Również gorzelnie niegdyś były w klasie VI i VII, obecnie zaś wszystkie są w klakie VI.

Natomiast zapewnie wymiar opłaty został niewłaściwie ustanowiony skoro opłata jest obecnie wyższą. Na to jednak nie ma innej rady jak w każdym takim wypadku wnieść rekurs.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 6. czerwca. Pszenica gotowa 7·60—7·75, na termina —·——, żyto gotowe 6·10—6·30, na termina ——·—— owies obroczny gotowy 5·75—6·—, na termina ——·—, jęczmień pastewny 5·50—5·75 brow. 6·—6·50 rzepak 11·——11·50, nowy —·—·— groch pastewny 6·——6·50, do gotowania 7·50—1[illegible] wyka 7·[illegible]0—8· bobik 5·50—5·75, hreczka 8·50—9·50, kukurudza nowa 6·40—6·70 stara ·—— chmiel za 56 kg. —·—, koniczyna czerwona ·——·—, biała ·——·—, szwedzka ·——·—, tymotka ·——·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 17·50—18·25, na termina 16·60—17·25.

Mimo lepszego usposobienia na targach zagranicznych tendencya u nas niezmieniona. Bank rolniczy.

Bydło i świnie.

Lwów, 6. czerwca 1900. Wskutek małego spędu ceny się podniosły. Płacono za żywy towar od 56—63 kor. za 100 kg żywej wagi. Ceny mięsa w rzeźni: przednie od 1·00 do 1·08 kor., tylne 1·00 do 1·10 koron.

Praga, 5czerwca Spęd 770 sztuk wołów opasowych między temi galicyjskich 517 sztuk. Płacono za galicyjskie woły średnie od 60—68 koron, za krowy od 54—58 koron, za buhaje od 60—64 koron. Za 100 kg. żywej wagi. Targ średni

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Ceny otrzymane przy rzeczywistej sprzedaży.

Wierzbica p. Uhnów 9. czerwca Spirytus (wagon) 18 K. 85 h. za 50 l.% loco gorzelnia, do zabrania zaraz (najdalej do 18 bm.) A R.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Kwizdy patentowane bandaże pęcinowe z gumy.



Patentowane bandaże sporządzone są w barwach: **szarej, czarnej, brunatnej i białej w 4 wielkoś iach** i to na **prawe** i **lewe** nogi. Dla pęcin mierzących przy a.—b. obwodu 20—22 cm. odpowiada wielkość Nr. 1.
„ 22—24 „ „ „ „ 2.
„ 24—27 „ „ „ „ 3.
„ 27—30 „ „ „ „ 4.

Ceny bandaży patentowanych w barwie **szarej** za sztukę:
Nr 1. Kor. 5·50 Nr. 3. Kor. 6·40
Nr 2. „ 5·90 Nr. 4. „ 7·30

W barwie **czarnej, brunatnej i białej** za sztukę:
Nr. 1. Kor. 5·90 Nr. 3. Kor. 6·80
Nr. 2. „ 6·40 Nr. 4. „ 7·70

Ilustrowane cenniki Kwizdy **Patentowanych przyborów gumowych** do ochrony nóg końskich gratis i franco. 4—13

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr.-węgierski, król. rumuński i ks. bułgarski dostawca dworu
aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po **cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości,** jakoto:
WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,
Masy i farby do podłóg, woski
Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament
PIPY do beczek, GAZY na pytle
Środki desynfekcyjne jak kreolina, lyzol i t. p.
Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,
ŚRODKI OWADOGUBNE.
Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie
Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne
Płyty i sznury do kotłów, holendry
Ceraty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapałki
SZPAGATY, SZNURY
Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.
Farbka, krochmal, mydło do prania, świece
Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży
SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE
etc., etc.
Sklep i magazyny w domu własnym, **ul. Kopernika l. 1.**
Cenniki na żądanie gratis. 24—52



Drut kolczasty do ogrodzeń podwójny cynkowy z kolcami co 12 ‰ 100 metrów złr. 3·50 z kolcami co 6 ‰ złr. 4.
Drut podwójny cynkowany bez kolców 100 metrów złr. 3.
Siatka kolorowa druciana od owadów do okien metr □ złr. 1.
Łopaty do drenowania sztychówki i fugi po złr. 1. angielskie oprawne od złr. 3, do złr. 4.
Ławki ogrodowe żelazne składane po złr. 6
Krzesła żelazne składane po złr. 2·20.
Stoły żelazne składane z płytą drewnianą po zł. 6.
Kasy ogniotrwałe z fabryki Wertheimera Nr. 0 złr. 70. 0½ zł. 85. Nr. 1 złr. 105 Nr. 2 złr. 125.

poleca

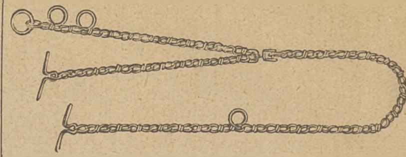
ANTONI HALSKI

handel żelazny — Lwów, plac Maryacki l. 9.

Osobny magazyn mebli żelaznych na 1em. piątrze.

Amerykańskie patentowane

Łańcuchy stalowe bez spajania



Więcej niż podwójna wytrzymałość w porównaniu do łańcuchów spajanych. **Mocniejsze, lżejsze i tańsze** niż jakiekolwiek inne łańcuchy.

Świadectwa i cenniki gratis.

Towarzystwo akcyjne **„STAHLWERKE WEISSENFELS“** przedtem **Goppinger i Sp., Weissenfels** w Krainie górnej.

Można dostać w każdym większym handlu żelaznym. 22—24

Zarząd dóbr w Tłumaczu

ma do sprzedania

Buhajki pełnej krwi Szwyc

po cenie 45 ct. czyli 90 hal. za kilogram żywej wagi w miejscu. 3—4

Folwark Brześciany poczta Rajtarowice

ma na spzedaż gotowych 60 kóp **tyk sosnowych** i świerkowych, długości 6—7 metrów, zaś 70 kóp takichże tyk długości 4—5 metrów po cenie 13 koron za kopę tyk wyższych, a 11 koron za kopę tyk krótszych loco las.

Tamże poszukuje się **ekonoma** na ordynaryę, znającego się na wszystkich gałęziach gospodarstwa od 1. lipca b. r. 6—6

W Hulczu

o. p. loco, stacya kolei Bełz są na sprzedaż z chlewni zarodowej 7—8

pełnej krwi rasy Yorkshire loszki i knurki

w rozmaitym wieku jakoteż z obory pół krwi rasy Simmenthalskiej buhajki roczne i młodsze pełnej i pół krwi po cenie za kilo żywej wagi 40 cent. i 50 ct. Bliższa wiadomość u zarządu dóbr.

We wtorek 19. czerwca b. r. przedpołudniem odbędzie sie **w Switarzowie** poczta i stacya kolei **Sokal**, licytacya z wolnej ręki na konie. A mianowicie 10 **klaczy stadnych, 12 źrebiąt** tegorocznych, **12 roczniaków. 8 dwulatek, 8 trzylatek.** Prócz tego będą wystawione na licytacyę 4 dobrane pary koni 15. miary.

Bliższej wiadomości udziela 4—5

Zarząd dóbr Switarzów p. Sokal.

Wszelkie kupony 26—52

i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

Oficyalistów prywatnych wszelkiego rodzaju, **klucznice, bony, panny służące** i inną służbę tak męską jak i żeńską poleca Biuro komisowe i posrednictwa

K. PIETRUSKIEGO 3—3

Lwów, Sykstuska 26.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.